

Dramatyczna sytuacja bezdomnych po szczycie w Hadze

8 lipca 2025

Szczyt NATO w Hadze wprowadził zamęt w codzienne życie mieszkańców Holandii. Odczuli go również bezdomni niemal w całym kraju. Odbierane namioty, przesiedlenia i upychanie w hotelach przeznaczonych dla migrantów w całym kraju. Wielu bezdomnych nie ma do czego wracać, a władze podejmują kuriozalne decyzje i próby zatuszowania problemu. Dramatyczna sytuacja bezdomnych w Holandii.

Szczyt NATO, który odbył się niedawno w Hadze, uwypuklił poważne problemy, z jakimi borykają się bezdomni w Holandii. Władze miejskie, pod presją międzynarodowego wydarzenia, zdecydowały się na masowe przesiedlenia osób bez dachu nad głową, co zamiast rozwiązać problem, jedynie go pogłębiło i uwidoczniło głębokie niedociągnięcia polityki społecznej w tym zakresie.

Na kilka tygodni przed szczytem, około 40 osób bezdomnych, które mieszkały w lasach Scheveningse Bosjes i Haagse Bos, zostało przesiedlonych do opuszczonej szkoły, przekształconej na potrzeby tymczasowego schronienia. Jednocześnie około 35 rodzin bezdomnych, które tymczasowo przebywały w hotelach, zostało przeniesionych do innych obiektów. W ten sposób władze zrobiły miejsce dla delegacji zagranicznych. W efekcie wiele osób wróciło po szczycie do miejsc, z których wcześniej je usunięto. Bezdomni odkryli, że ich namioty i inne rzeczy zostały zniszczone lub zaginęły. Dramatyczna sytuacja bezdomnych po szczycie w Hadze jest tylko wierzchołkiem góry lodowej.

W odpowiedzi na utratę mienia, Armia Zbawienia, zarządzająca

tymczasowym schronieniem, przekazała poszkodowanym vouchery na zakup namiotów i niezbędnych rzeczy w sklepach sportowych. Choć gest ten można uznać za humanitarny, to jednocześnie ujawnia tragiczny brak długoterminowych rozwiązań. Jak zauważa Jan de Vries z organizacji Straat Consulaat, to jedyna realna pomoc, jaką otrzymali ci ludzie. To obrazuje, jak dalece zawodzi system wsparcia dla bezdomnych w Holandii.

Co więcej, obowiązujące w Hadze przepisy zakazują spania na świeżym powietrzu. W efekcie bezdomni regularnie dostają mandaty. Choć władze tłumaczą, że przepisy mają zapobiegać rekreacyjnemu biwakowaniu w parkach, w praktyce stają się kolejną przeszkodą dla osób bezdomnych. Ci ludzie po prostu nie mają innej alternatywy. Sytuację komplikuje fakt, że polityka miasta wobec bezdomnych opiera się na „tolerancji”, która jednak niewiele zmienia w praktyce.

Dla rodzin bezdomnych zakwaterowanych w hotelach życie w nich nie jest bynajmniej wygodne. Wspólne pokoje z wieloma dziećmi przez długie miesiące nie dają żadnego poczucia stabilności czy bezpieczeństwa. Wiele osób doświadcza izolacji i utraty prywatności. To dodatkowo pogłębia ich trudną sytuację społeczną i psychiczną.

Przykład z Hagi jest symbolem dla całego kraju. Liczba osób bezdomnych rośnie, a system pomocy i wsparcia wydaje się niewydolny. Pomimo wysiłków różnych organizacji pozarządowych i instytucji, brakuje spójnej i skutecznej polityki mieszkaniowej, która uwzględniałaby potrzeby tej najbardziej bezbronnej grupy społecznej.

Jak podkreśla Jan de Vries, paradoksalnie ogromne środki i uwaga poświęcone organizacji szczytu NATO kontrastują z niedoinwestowaniem i zaniedbaniami wobec osób bezdomnych. Wydarzenie to uwidoczniało, że problemy społeczne, a którymi Holandia sobie nie radzi.

Bezdomność w Holandii pozostaje poważnym wyzwaniem społecznym.

Tymczasowe przesiedlenia i fragmentaryczne wsparcie nie rozwiązują podstawowych problemów osób bez dachu nad głową. Brak stabilnego mieszkania, trudne warunki w hotelach, regulacje prawne utrudniające życie na ulicy oraz niedofinansowanie programów socjalnych powodują, że wielu bezdomnych pozostaje w pułapce bez wyjścia. Sytuacja po szczycie NATO w Hadze jest przestrogą. Wezwaniem do podjęcia pilnych działań na rzecz realnej pomocy i integracji osób bezdomnych.

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: PolishExpress.co.uk